

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/95366,Kozy-czyli-wilenskie-laczniczki.html>



Ulica Wielka Pohulanka w Wilnie Fot. z zasobu NAC

ARTYKUŁ

„Kozy”, czyli wileńskie łączniczki

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARTA KUPCZEWSKA 30.09.2022

Wraz z wybuchem II wojny światowej bezpieczny świat młodych wilnian uległ całkowitej zmianie, a ostatnie pokolenie pochodzące z kresowych obszarów II Rzeczypospolitej wzięło ma siebie obowiązek walki za ojczyznę.

Urodziły się w wolnej Polsce, często we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej. Wychowywały wśród opowieści o powstaniu styczniowym, Legionach Polskich oraz w kulcie Józefa Piłsudskiego. Łączyły je wspólne patriotyczne wzorce wyniesione z domu, szkoły i kościoła. Gdy wybuchła wojna, a do Wilna wkroczyli Sowieci, miały po 14, 16 lub 18 lat. Po zamknięciu polskich szkół brały udział w tajnym nauczaniu zwanym powszechnie „kompletami”. Równie szybko zaczęły wstępować w szeregi konspiracji.

Działalność konspiracyjna

Kobiecą siatkę łączności w Wilnie zorganizowała Maria Tomkiewicz ps. „Grażyna”. Od pierwszych dni września 1939 r. zaangażowana była w działalność niepodległościową, a jej mieszkanie stanowiło punkt kontaktowy. Ta doświadczona i bardzo lubiana przez swoje uczennice nauczycielka stopniowo zaczęła skupiać wokół siebie rwące się do pracy konspiracyjnej dziewczęta.

Z czasem grupę żartobliwie nazywano „Kozami”. Utworzono ją formalnie przy Komórcie Kwatermistrzowskiej łączności i Ręcznego Przerzutu w Komendzie Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK noszącym kryptonim „Legalizacja”. Ich nazwa wzięła się od młodego wieku dziewcząt. Wymyślił ją przełożony „Kóz” ppor. Stanisław Kiałka „Jelonek”. Był on twórcą komórki legalizacyjnej zajmującej się fabrykowaniem dokumentów na potrzeby organizacji. Zwiększające się potrzeby w tym względzie oraz powstanie podziemnej drukarni wymusiły utworzenie sprawnie funkcjonującej sieci kurierek.



Ruch uliczny przy Ostrej Bramie w Wilnie, 1935 r. Fot. z zasobu NAC

W pierwszą instytucjonalnie zorganizowaną w Wilnie siatkę łączności i ręcznego przerzutu o kryptonimie „Kozy” zaangażowało się około dziesięciu dziewczyn i dziewcząt. Ich zadaniem było przenoszenie podziemnej poczty, meldunków, fałszywych dokumentów, a także prasy konspiracyjnej. Niekiedy organizowały i przekazywały dla poszczególnych komórek komendy żywność, medykamenty, a nawet broń i inne zaopatrzenie. Z wielkim poświęceniem, nie bacząc na swe zdrowie i życie dostarczały powierzone im pakunki.

Codziennie, na własnych nogach wędrowały w często odległe zakątki Wilna, nie myśląc o tym jak niebezpieczną pracę wykonują. Z reguły działały w pojedynkę, dlatego też w przypadku pojawiających się zagrożeń musiały polegać tylko na sobie. Odznaczały się nadzwyczajną odwagą, a jednocześnie ostrożnością i sprytem. Z ich kurierskich usług często korzystał Komendant Okręgu Wileńskiego AK Aleksander Krzyżanowski „Wilk”.

Do „Kóz” przynależała Danuta Janiczak (Szyksznian-Ossowska), córka zawodowego wojskowego chorążego Stefana Janiczaka. W konspirację zaangażowała się w grudniu 1939 r., a jej zaprzysiężenie przyjmował kpt. Bolesław Zagórny ps. „Jan”. Nadano jej wówczas pseudonim „Szarotka” i zlecano różne zadania, jak na przykład obserwację mieszkań konfidentów sowieckich. Po wkroczeniu do Wilna Niemców działała w grupie łączności pod pseudonimem „Sarenka”. Nieco później, bo wiosną 1942 r., do grupy „Kóz” zaprzysiężona została urodzona w 1922 r. Irena Fiedorowicz (Kołodziejska) znana jako „Pączek” lub „Maciejowa”. Na długo przed złożeniem przysięgi, na różne sposoby organizowała paczki żywnościowe dla osób więzionych w Łukiszkach, niekiedy też rodzin osób represjonowanych. Uczestniczyła ponadto w kursach sanitarnych, ucząc się udzielania pierwszej pomocy, w tym szczególnie potrzebnego w warunkach wojennych opatrywania i fachowego bandażowania. W grupie „Kóz” była między innymi Leokadia Barszczewska (później Kasprzak) „Lotka”, czy Maria Sarecka „Lusia”, nieformalna prawa ręka Marii Tomkiewicz „Grażyny”.



Aleksander Krzyżanowski
(1895-1951) na fotografii sprzed
1939 r. Fot ze zbiorów CAW

Aresztowania i wyroki

W czerwcu 1942 r. aresztowano „Grażynę”, a wcześniej dwie jej współpracownice z „Legalizacji”. Maria Tomkiewicz zachowała tajemnicę nawet po potwornych torturach, jakie jej zadano w trakcie śledztwa. Rozstrzelana 18 grudnia 1942 r. w Ponarach, przed śmiercią zdążyła krzyknąć jeszcze:

„Niech żyje Polska!”.

Pośmiertnie odznaczono ją Krzyżem Virtuti Militari. Przeorganizowaną kobiecą siatką łączności od wiosny 1943 r. zaczęła kierować Zofia Dąb-Biernacka „Jagienka”.



**Irena Kołodziejska z domu
Fiedorowicz ps. „Pączek”
„Maciejowa”**

W czerwcu 1943 r. nastąpił kolejny wstrząs w strukturach łączności. Gestapo przypadkowo odkryło skrzynkę kontaktową i aresztowało pięć „Kóz”. Jedną z nich była urodzona w 1923 r. Anna Mahrburg (w konspiracji posługująca się pseudonimem „Hania” lub „Anetka”). Podczas przesłuchania została straszliwie pobita, a nie mogąc dłużej znieść zadawanych jej cierpień wyskoczyła przez okno. Szczęśliwie przeżyła. Leczone ją w szpitalnym więzieniu, przebywała na Łukiszkach, a następnie przewieziona została do obozu pracy w Prawieniskach. Za swą niezłomną postawę została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari. Wśród aresztowanych była też Irena Fiedorowicz, którą podobnie jak pozostałe jej koleżanki skazano na śmierć. Dziewczęta zostałyby niechybnie rozstrzelane w Ponarach, gdyby nie Alina Augustowska, która po spieniężeniu

kosztowności uzbierała znaczną sumę, za którą udało jej się uratować swojego syna i osiemnaście innych osób przed wykonaniem wyroku. Wśród ocalonych były wileńskie kurierki.

Te spośród „Kóz”, które uniknęły aresztowania, po przegrupowaniu kontynuowały działalność jako łączniczki, a następnie także jako sanitariuszki i żołnierki polskiego państwa podziemnego walczące na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Po wkroczeniu Sowietów do Wilna wiele z nich zostało aresztowanych przez NKGB i na ogół po ciężkich śledztwach skazanych na wieloletnie wyroki i zesłanie do łagrów w ZSRS. Tam, jeśli przetrwały w nieludzkich warunkach i wykonując niewolniczą pracę, odbywały zasądzone przez stalinowskich sędziów kary, po czym (na ogół ciężko schorowane) wracały do Polski. Ich przeszłość i służba – najpierw w Związku Walki Zbrojnej, przekształconym następnie w Armię Krajową – stanowiła podstawę do wieloletnich szykan przez komunistyczny aparat represji Polski Ludowej.

COFNIJ SIĘ